Rok IX — Nr 84 Wejherowo — niedziela, 28 lipca 1946 Cena 2,— zł

ZRZESZ KASZEBSKÔ

Pismo Ludu Kaszubskiego — Wychodzi 3 razy w tygodniu

Brunon Richert

Dominium Maris Baltici

Dziś obchodzimy radosne święto naszego panowania nad Morzem Bałtyckim. Rok już minął jak wyrwano z niemieckich rąk panowanie nad Bałtykiem. Opanowaliśmy w zwycięskim pochodzie całe południowe wybrzeże Bałtyku aż po ujścia Odry. Już nieodwołalnie znikł sztandar niemiecki z nad reszty niegdyś słowiańskich wybrzeży.

Ostatnie kilka wieków panowania niemieckiego nad Bałtykiem oparte było z jednej strony na aktach niemieckiego gwałtu, a z drugiej strony na politycznej niezaradności Polski i braku polityki morskiej u nas. Tylko w nielicznych momentach dziejowych zwracała się Polska ku morzu. Niestety nielicznych!

A jednak chociaż w dziejach Polska nie sięgała po panowanie na morzu Bałtyckim — ma ona dziś prawo do tego.

Prawo historyczne, etniczne i gospodarcze. A prawa te Polsce dajemy my Kaszubi, Polacy nadmorscy, Słowianie przybałtyccy.

Bo ongiś cały południowy brzeg Bałtyku był w rękach Kaszubów-Pomorzan. Wielki ten obszar ziemi od Łaby do Wisły zamieszkiwały szczepy pomorsko-kaszubskie, stanowiące wbrew pozorom jednolitą całość etniczną. I ci Kaszubi - Pomorzanie są długie wieki posiadaczami jedynymi i wyłącznymi panowania nad Morzem Bałtyckim. Strzegą go swoją wielką i bitną flotą okrętów i piersiami mężnych wojów przed duńskim czy germańskim najeźdźcą. Kaszubi - Pomorzanie prowadzą zdecydowaną politykę morską. Ich życie gospodarcze oparte jest o morze. W owym czasie jednak nadmorskie szczepy pomorsko-kaszubskie rozwijają się politycznie i kulturalnie niezależnie od Polski pozostając w luźnej i ciągle przerywanej łączności z Polską.

Od XIII wieku jednak Niemcy zaczynają Pomorzan - Kaszubów wypierać z nad Bałtyku. Czynili to handlem i wojną, łokciem i mieczem, nawracaniem wśród łuny pożarów i mordów. I wydarto Pomorzanom ich dominium Maris Baltici. Ostatni ocalali z pogromu Pomorzan - Kaszubów oddała się po wieczne czasy pod opiekę Polski. I misję Pomorzan przyjmuje Polska. Nie udało się jednak i Polsce wywalczyć i na stałe utrzymać panowania nad Bałtykiem.

Dziś odwróciła się karta. Odwróciła się tak mocno i daleko, jak rzadko kiedy w ciągu ubiegłych wieków. Bałtyk przestaje być morzem ekspansji niemieckiej. Ziemi pomorskiej muszą być nietylko włączone do Polski, ale tak obsadzone, tak uzbrojone gospodarczo i kulturalnie, żeby zapewniły nam trwałe panowanie nad Bałtykiem. W tym procesie my Kaszubi spadkobiercy dziejów, kultury i krwi dawnych Pomorzan - Kaszubów chcemy i musimy odegrać rolę czołową. Chcemy dziej żyć nazawsze dla Polski i Słowiańszczyzny Dominium Maris Baltici.

ŚWIĘTO MORZA W PUCKU

WEJHEROWO. Tegoroczne uroczystości Święta Morza cały powiat morski obchodzi w Pucku. Program uroczystości jest następujący:

Sobota, 27. VII.: godz. 19.00 zbiórka wszystkich organizacji i delegacji na rynku. Capstrzyk. Godz 19,00 Wieczornica z udziałem zespołów regionalnych i zespołów letnich obozów wypoczynkowych na Wybrzeżu. Godz. 20.00 Defilada na wodzie — rzucanie wianków, sztuczne ognie.

Niedziela, 28. VII.: Godz. 10,30 Uroczysta Msza polowa na rynku. Godz. 11,30 Przemówienie Przedstawicieli władz i społeczeństwa. Godz. 12,00 Defilada. Godz. 14.00 Kiermasz w parku z udziałem orkiestry. Godz. 15.00 Zawody kajakowe.

Komitet Powiatowy Święta Morza na powiat morski w następujących słowach zwrócił się do mieszkańców powiatu:

„Obywatele powiatu morskiego! W dniu Święta Morza wszyscy nad Polskie Wybrzeże do Pucka. Okażemy przybyłym z głębi kraju rodakom naszą miłość i przywiązanie do morza oraz gotowość obrony Wybrzeża. Stawmy się licznie. Delegacje kaszubskie niech przybędą w strojach regionalnych".

Manifestacja religijna Kaszubów ku czci Matki Boskiej Rybaków

SWARZEWO. W niedzielę 21 bm. zebrały się przed cudowną figurą Matki Boskiej Swarzewskiej tysiące ludu kaszubskiego nadbrzeżnego i z dalszych okolic, by złożyć hołd swej Pani i Królowej oraz podziękować za przetrwanie wojny. Pierwszy powojenny odpust Matki Boskiej Swarzewskiej wypadł wspaniale. Przybyły nań liczne pielgrzymki z całego nadbrzeża. Przyszedł lud wysokich rebokov. Przyszli od swoich łodzi i sieci, aby pokłonić się swej Królowej, swej Pani Rybaków. Kulminacyjnym punktem uroczystości była uroczysta procesja, suma z asystą przed cudowną statuą oraz podniosłe kazanie odpustowe w ciągu całego przepołudnia niezliczone wprost rzesze wiernego ludu przystępowały do sakramentów świętych.

Kaszubi będą zwolnieni z obozu jeńców w Złotowie

ZŁOTÓW. Ministerstwo Ziem Odzyskanych powiadomiło Polski Związek Zachodni w Złotowie, że sprawa Polaków autochtonów a szczególnie Kaszubów znajdujących się w obozach dla niemieckich jeńców wojennych, zostanie rozpatrzona i Kaszubi ci będą zwolnieni.

W Złotowie znajduje się obóz jeńców niemieckich pod polskim zarządem. W obozie tym znajduje się dość wielka ilość Kaszubów, którzy niebawem zostaną zwolnieni.

Śmierć młodego działacza kaszubskiego

BYTÓW. W piątek 19 lipca o godz. 6.30 opatrzony Sakramentami św. zmarł w szpitalu w Bytowie po długiej i ciężkiej chorobie w 26 roku życia młody działacz kaszubski Henryk Kreft.

Zmarły był synem ziemi bytowskiej i gorącym miłośnikiem ludu kaszubskiego. Nieustraszenie pomimo swego młodego wieku stał na straży interesów ludności autochtonicznej w bytowskim. Od chwili założenia naszego pisma „Zrzesz Kaszebskô" był jego propagatorem, korespondentem, współpracownikiem. W przedwcześnie zmarłym Kaszubi tracą zapaleńca kaszubskiej sprawy, ziemia bytowska swego orędownika a zrzeszińcy brata ideowego. Cześć Jego Pamięci!

Kościerzyna obchodzi 600-lecie

KOŚCIERZYNA. Stolica Kaszub Południowych Kościerzyna obchodzi w roku bieżącym 600-lecie swego istnienia. Komisja konstytucyjno - organizacyjna obchodu 600-lecia istnienia miasta Kościerzyny uchwaliła dnia 9 lipca rb. urządzić w ramach uroczystości w czasie od 1 września do 31. 12. następujące imprezy: 1. 9. — otwarcie uroczystości 600-lecia połączone z poświęceniem Domu Kultury, 8 września Dożynki Wojewódzkie, 15 września — Poświęcenie Pomnika Wdzięczności i sztandarów, 22 września — Otwarcie Ośrodka Sportowego w Strzelnicy i Konkurs Chórów, 29 września — Jubileusz i Zjazd Kupców, 6 października — Jubileusz i 50-lecie Straży Pożarnej, 13 października — Zjazd Ogólno - Kaszubski.

Gwałty polityczne w Grecji

ATENY. (Obsl. wł.). Fala gwałtów politycznych w Grecji osiągnęła w ubiegłym tygodniu najwyższe nasilenie. Stwierdzono 30 morderstw politycznych i 23 wypadki śmierci w starciach z „bandytami" wojskami rządowymi.

Gromyko odrzucił plan atomowy U. S. A.

NEW YORK. (Obsl. wł.). Na posiedzeniu komitetu atomowego w środę rano Gromyko oświadczył, że Związek Radziecki odrzuca w całości plan kontroli atomowej w formie, wyrażonej w memorandum amerykańskim. Memorandum to przewiduje mianowicie utworzenie „autonomicznej" władzy dla rozwoju atomowego i ograniczenia prawa veta.

Przed zakończeniem procesu w Norymberdze

NORYMBERGA. (PAP) W poniedziałek rano rozprawa przed Trybunałem norymberskim na jego 184-tym posiedzeniu wkroczyła w stadium końcowe. Ostateczne argumenty obrony 5 oskarżonych: Hessa, Papena, Speera, Neuratha i Fritscha mają jeszcze być przedstawione Trybunałowi. Jednakże nie zabierze to już wiele czasu. 4 prokuratorów ma rozpocząć ostatnie przemówienia w czwartek. Pierwszy przemawiać będzie sędzia amerykański Jackson, po nim wystąpi Sir Harthley Shawcross, a następnie prokuratorzy francuski i radziecki.

Tło rewolucji w Boliwii

WASZYNGTON. Do Waszyngtonu doszły już bliższe wiadomości dotyczące rewolucji w Boliwii. Rozruchy zaczęły się w La Paz już w sobotę, gdy grupy studentów zaatakowały gmachy rządowe. W wyniku starć rozruchy ogarnęły całe miasto. Komunikaty podawały ilość zabitych na dwa tysiące oraz wielu tysięcy rannych. Wojsko wierne rządowi usiłowało opanować sytuację lecz bezskutecznie.

Po zamordowaniu Prezydenta Villaroel tymczasowym naczelnikiem państwa został prezes Sądu Najwyższego, który mianował nowego premiera.

Pierwsze wiadomości o zamachu stanu w Boliwii nadane przez poselstwa boliwijskie w Argentynie i Brazylii, usiłowały sprowadzić zajście w La Paz do rozmiaru drobnych incydentów ulicznych, które szybko zlikwidowano. Późniejsze jednak komunikaty mówiły o zamachu, jako o rewolucji kół opozycyjnych przeciw dyktatorskim rządom Villaroela.

Amerykańska prasa poranna z niedzieli naświetla zamach, jako udaną akcję czynników opozycyjnych.

W Waszyngtonie podano do wiadomości, iż rząd USA wszczął akcję u rządów państw południowo-amerykańskich mającą na celu uznanie nowego rządu boliwijskiego.

W kołach politycznych Waszyngtonu łączą przewrót w Boliwii z walką o jej kolosalne złoża ołowiu, niezbędnego do produkcji uranu, jednego z podstawowych elementów przy produkcji bomb atomowych.

KASZUBSKA MYSL POLITYCZNA

Odrodzimy naszych braci Słowińców

Wracamy na zachodnie ziemie kaszubskie. Po sześciu wiekach padły wraże słupy graniczne, aby nie ranić więcej kaszubsko-słowiańskiej ziemi, nie urągać tej krwi całych pokoleń kaszubskich, co od zarania naszych kaszubsko - pomorskich dziejów użyźniały obszary zachodniego Pomorza. Rewindykujemy — gwałtem, przemocą i zdradą zagrabione przez Niemców obszary. Rewindykacje zaś nasze w żadnym wypadku nie wypływają ze szowinizmu, czy też nieuzasadnionego, a krzywdzącego innych, imperializmu. Odbieramy swą własność popieraną w pierwszym rzędzie słusznością naszych praw. Praw historycznych, etnicznych czyli narodowościowych i geopolitycznych.

I obserwujemy zdumiewające swą wymową i mocą zjawisko. Mimo sześciowiekowej przerwy w łączności z Macierzą, słyszymy na ziemiach t. zw. „Pomorskji", czyli we wschodnich powiatach Pomorza zachodniego, język kaszubski. Po tylu latach germanizacji, krwawych rządach teutońskich, po epoce fryderycjańskiej, po Bismarcku, Hakacie i nazistowskim piekle hitleryzmu.

Wiedzieliśmy jeszcze przed wojną, że słowiański lud kaszubski żyje w bytowskim i lęborskim. Przyznawały to nawet statystyki niemieckie. A z chwilą odzyskania przez Polskę Pomorza Zachodniego Kaszubi ci zaczynają żyć nowym życiem. A w chwili obecnej idą oni w jednym szeregu kaszubskiego ruchu regionalnego z nami, z całą Kaszebjizną. Pismo kaszubskie „Zrzesz Kaszebskô" objęło już dawno swym zasięgiem i wpływem ziemię bytowską i lęborską.

Czy jednak żyją jeszcze dawni Słowińcy, umiejący mówić dawnym językiem słowińskim? Ostatnie wiadomości, które nadeszły z okolic Słupska i ziemi słupskiej mówią, iż na wielkim cmentarzysku ludu słowińskiego wytępionego przez zaborczość niemiecką nie wszystko zamarło i w proch się obróciło. Żyją jeszcze nieliczni Słowińcy, mówiący mową swych praojców — ponadto żyją bardzo liczni Słowińcy, którzy choć stracili swą mowę i duszę kaszubską — są jednak z naszej krwi.

Plemię słowińskie — należące do wielkiej rodziny plemion pomorsko-kaszubskich, od wielu już wieków, podobnie jak reszta Kaszubów konało z winy całej Słowiańszczyzny obojętnej na los swych zachodnio - północnych pobratymców. Obszar językowego terytorium kurczyły się coraz bardziej, przesuwając się z zachodu, z Nadodrza, ku wschodowi. Był czas, gdy obszar terytorialny Słowińców obejmował prawie cały obszar Pomorza Środkowego, sięgając od Bałtyku po Noteć. Na wschodzie, dolnym biegiem rzeki Leby graniczyli z Kaszubami gdańskimi (tj. z nami) a na zachodzie rzeka Parsanta dzieliła ich od Pomorza Nadodrzańskiego. Ich wielkimi grodami były Sławno, Słupsk i Nakło. Księstwo Słowińców początkowo ciążyło ku nam — Kaszubom gdańskim a z chwilą włączenia ich ziemi do diecezji kamińskiej, której granicą stała się rzeka Leba, zaczęła również i politycznie ciążyć ku niemczącemu się Pomorzu Zachodniemu. Trzeba jeszcze wspomnieć, że dawni Słowińcy nazywali się też Kaszubami, przy czym nazwa Kaszubów była ich starożytnym mianem narodowym a nazwa Słowińców odnosiła się do języka, czyli oznaczała ludzi mówiących językiem słowińskim.

Nie będziemy szczegółowo przedstawiali dziejów wynarodowienia Słowińców. Ustępowali terenu i ginęli w morzu niemczyzny.

Dziś dla Słowińców nadeszła chwila wyzwolenia, Chwila to ważna, tym bardziej, że żyją i mówią jeszcze swoim językiem. Czas by zmartwychwstali. Dokonać odrodzenia ludu słowińskiego — oto zadanie, które stoi przed nami Kaszubami.

Bo oni są drugą obok nas pozostałością z wielkiej rodziny plemion kaszubsko-pomorskich.

Bo oni są spadkobiercami razem z nami wielkiej tradycji Pomorzan — Kaszubów. Musimy im pomóc. Musimy się z nimi zespolić.

Musimy odradzającą się Kaszebjiznę wzbogacić o nowy składnik: Słowińców. Będziemy budzić dawną duszę pomorsko-kaszubską nie tylko w tych co jeszcze mówią gôdką słovjińską — ale również trzeba nam oczyścić zniemczałych potomków Słowińców z osadu niemieckich naleciałości i wrócić im ich właściwą kaszubską duszę.

BRUNON RICHERT.

Nasze sylwetki współczesne

Robert Nowc

Postać Roberta Nowca to w historii ruchu kaszubskiego nie osobistość naukowa, to nie literat, ani wielkiej miary publicysta, polityk, ale skromny nauczyciel-społecznik.

Dzisiaj mija 12 lat jak 12 lipca 1934 r. zmarł w 30 roku życia tragiczną śmiercią przez utonięcie.

Nowc, to dziecko Wybrzeża. Morze bezwątpienia grało w jego duszy, a potrzeby rybackiego ludu podyktowały mu pójścia drogą pracy społecznej. Znalazł je niebawem jako redaktor zaczynającej wychodzić wtedy „Zrzesze Kaszebskji". Nowc poświęcił się tej pracy całą duszą, owocem tej ofiary to wychodząca wtedy „Zrzesz Kaszebskô". On ją bowiem finansował w początkach. Jako redaktor odpowiedzialny poświęcił się bezinteresownie mozolnej pracy. Przecież kultura i odrodzenie Kaszub były jego ideałami, które wprowadzał w czyn. Jako nauczyciel z zawodu miał możność poznania psychiki ludu, z którym był związany. Zwolniony na walsną prośbę z obowiązków nauczyciela oddał się pracy w administracji. Tutaj kilka dni przed ukończeniem praktyki zawodowej sekretarza gminnego znalazł tragiczną śmierć podczas kąpieli w miejscowości Piątek w wojew. łódzkim.

Cenimy Nowca jako jednego z tych ochotników, którzy na zew chwili stanęli do pracy nad kulturalnym odrodzeniem Kaszub wtedy, gdy żniwiarzy zupełny był brak.

Cenimy w nim kolegę pracy redaktorskiej i szczerego przyjaciela. Praktyczny jego zmysł dążył do stworzenia pracującym nad odrodzeniem Kaszub warsztatu pracy przez uruchomienie własnej drukarni, lecz tragiczny wypadek przeszkodził temu.

Pochowany w Kościerzynie spoczął w Kaszubskiej Ziemi. Oby każdy z Kaszubów pojmował tak swoją kaszubskość.

Wybrzeże miało swego czasu w młodych uczniach gimnazjum wejherowskiego swoich entuzjastów. Niestety prędko zamarło — nie wydało duchów na miarę Budziszów, Nowców, a szkoda!

Przecież tu jest prawdziwa skarbnica duszy kaszubskiej ludu. Nie mamy pisarza, któryby uwiecznił piękny dialekt Reboków, nie znalazł się twórca, któryby przyjął tradycję przeszłości. (r).

Z dnia

Uroczystości Święta Morza

Tegoroczne „Święto Morza" obchodzone będzie w dniach 27 i 28 bm. i to jako święto państwowe. W czasie tych uroczystości na nasze Wybrzeże przybędzie ponad 30 tys. osób. Najbardziej okazale obchodzić „Święto Morza" będziemy w bieżącym roku w Gdyni.

Program tegorocznych uroczystości w programie swym przewiduje między innymi:

Zwiedzanie Wystawy Dorobku Gospodarczego Wybrzeża (Gdańsk, ul. Okopowa obok kina „Światowid"),

Zwiedzanie Wystawy druków (Biblioteka Miejska, Gdańsk, ul. Wałowa 16) oraz Spływ jachtów Polskiego Związku Żeglarskiego i Wodnych Klubów Sportow. Wisłą do Gdańska.

Dnia 27 bm. odbędzie się w Sopotach Koncert orkiestr na molo (godz. 17), rewię statków i kutrów a w Operze Leśnej Występ Górali Podhalańskich (g. 19). Tego samego dnia w Gdańsku odbędzie się o godz. 21 apel poległych na Westerplatte a w Gdyni nastąpi o godz. 22 zapalenie ognnisk.

Uroczystość w dniu 28 lipca rozpocznie nabożeństwo w Gdyni na placu Grunwaldzkim. Potem nastąpią przemówienia przedstawicieli Władz, defilada ślubowanie wierności morzu i salut z dział. Ponadto w ciągu 27 i 28 bm. odbędzie się w Gdyni i Gdańsku, Wrzeszczu, Sopotach i Oliwie cały szereg imprez o charakterze kulturalnym, sportowym i wychowawczym.

—o—

Czy Tyrol ma należeć do Włoch czy do Austrii?

PARYŻ (Obsł. wł.). Rząd austriacki wystąpił z żądaniem do uczestników konferencji pokojowej zwrotu względnej prawa samostanowienia dla południowego Tyrolu zgodnie ze statutem Organizacji Narodów Ziednoczonych.

Tyrol miałby się wypowiedzieć, czy chce należeć do Austrii, czy też do Włoch.

Trygve Lie u Stalina

MOSKWA. (Obsł. wł.). Generalissimus Stalin przyjął generalnego sekretarza ONZ Trygve Lie.

W przyjęciu uczestniczył min. spraw zagranicznych Mołotow. Trygve Lie spotkał się także na przyjęciu z delegacją Czechosłowacji.

Niemieccy rybacy uciekają

GDAŃSK. (SAP). Polski tabor rybacki poniósł w ostanich tygodniach dość poważną stratę. Mianowicie rybacy narodowości niemieckiej, nie czekając na wysiedlenie, które ich oczekiwało w niedalekiej przyszłości, skradli 3 kutry rybackie, 6 łodzi motorowych i 5 łodzi wiosłowych, na których załadowali swój ruchomy dobytek i wyjechali na teren niemiecki.

Wieści z kraju i świata

Polska

— Do Nowej Naprawy na Dolnym Śląsku, gdzie osiedliła się cała ludność z ubogiej z krakowskiej wsi Naprawy, przybyła grupa dziennikarzy angielskich.

— Górnicy zatrudnieni w przemyśle węglowym, w dniu święta państwowego 22 lipca, stawili się normalnie do pracy, ofiarowując wydobyty w dniu węgiel na odbudowę kraju.

— Ambasador R. P w Waszyngtonie dr. Lange konferował z przedstawicielami wyższych uczelni, przedstawiając zebranym całokształt polityki polskiej na terenie ONZ.

— Polonia amerykańska, która spieszy z tak ofiarną pomocą krajowi, przekazała ostatnio 60 ton odzieży, obuwia, artykułów żywnościowych etc. Centralnemu Komitetowi Opieki Społecznej.

Polityka międzynarodowa

— Rząd włoski został oficjalnie zaproszony do wysłania delegacji na konferencję pokojową. Na czele delegacji włokiej stanie premier de Gasperi.

— Francja zawarła przymierze z W. Brytanią, na mocy którego z francuskiej strefy okupacyjnej papier, drewno i chemikalia eksportowane będą do strefy brytyjskiej wzamian za samochody, stal i żelazo. Wartość obrotu towarowego w ciągu 2 pierwszych miesięcy wyniesie 80 milionów marek.

— Przywódca socjalistów włoskich wicepremier Nenni udał się w podróż po Europie z misją zapoznania rządów ze stanowiskiem Włoch na konferencji pokojowej.

Hr. Sforza w tym samym celu udaje się w podróż po Ameryce Łacińskiej.

— Rząd francuski, który z rezerwą odnosi się do projektu anglo-amerykańskiego zjednoczenia gospodarczego strefy okupacyjnej, dotąd nie ogłosił swego stanowiska w tej sprawie.

— Gubernator Indyj Holenderskich zaproponował utworzenie Stanów Zjednoczonych Indonezji, które obejmowałyby 4 stany: Jawę, Sumatrę, Borneo i teren na północ i wschód od Jawy.

Kraje Europy

— W Londynie otwarto międzynarodową konferencję pracowników naukowych w obecności delegatów z 18 krajów, na której ma powstać międzynarodowa Federacja Pracowników Naukowych.

— W Bernie w dniach 26. 7. do 2. 8. br. odbędzie się Światowy Kongres Esperantystów.

— Wedle zapowiedzi oficjalnych wybory powszechne w Rumunii odbędą się zaraz po żniwach.

— Referendum w Bułgarii, które zadecydować ma o republikańskim ustroju kraju odbędzie się 8 września, a wybory do zgromadzenia Narodowego 27 października.

— Wskutek strajku robotników portowych przerwano załadunek i wyładunek okrętów w porcie Konstantynopola.

— Dowództwo marynarki brytyjskiej wypożyczyło Francji lotniskowiec „Kolos" o wypomości 14 tys. ton

— W Kopenhadze rozpoczął się zjazd duńskiej partii socjaldemokratycznej, która święci 75-lecie swego istnienia.

Na innych kontynentach

— Wedle Reutera wojska indonezyjskie usiłowały dokonać desantu na głównej wyspie archipelagu Karimeon. Garnizon holenderski odrzucił atakujących.

— Stany Zjednoczone prowadzą w Kairze rokowania z rządem egipskim o budowę rurociągu naftowego z Hendżasu do portów egipskich.

— W stolicy Venezueli aresztowano grupę spiskowców, którzy zamierzali obalić rząd. Spiskiem kierował przebywający na emigracji b. prezydent gen. Coutreraz.

— Donoszą z Tokio, że w jaskini długości 5 mil ang. pod Rabane wykryto wielki skład materiałów wybuchowych.

— W Bombaju 200 tysięcy robotników przystąpiło do jednodniowego strajku generalnego dla poparcia strajkujących od 2 tygodni pracowników poczty.

— W Kairze aresztowano 11 studentów terrorystów, członków organizacji „Zielone Koszule", która ostatnio przeprowadziła w Aleksandrii szereg zamachów bombowych na oddziały brytyjskie.

Kronika gospodarcza Kaszub

Morski Instytut Rybacki

Morski Instytut Rybacki rozpoczął działalność w końcu kwietnia 1945 r. — Pierwszy okres pracy poświęcony był przejęciu i zabezpieczeniu tych obiektów rybackich w Gdyni, które Instytut prowadził przed wojną, albo których prowadzenie zostało mu zlecone. Wszystkie przejęte obiekty wymagały remontu.

Instytutowi podlegają w Gdyni: Chłodnia Rybna, Magazyny Śledziowe, Fabryka Mączki Rybnej i Stocznia Rybacka. Instytut w dalszym swym rozwoju otworzył swe delegatury i przedstawicielstwa we wszystkich naszych portach nad Bałtykiem.

W stoczniach rybackich jest w obecnej chwili na ukończeniu 15-te metrowe.

Nader poważną pozycją jest Chłodnia Gdyńska, zdolna do zmagazynowania 2.500 ton ryb oraz zamrożenia, która jest w stanie zamrozić 20 ton ryb na dobę.

Instytut prowadzi także akcję szkolenia na kutrach kandydatów na rybaków morskich.

Z działalności Wojewódzkiej Izby Rolniczej w Gdańsku

Nad podniesieniem naszego rolnictwa kaszubskiego trzeba pracować intensywnie. Wydatnie w minionym roku wspomagała w tej pracy naszych gburów Wojewódzka Izba Rolnicza w Gdańsku.

W zakres działalności Wojewódzkiej Izby Rolniczej wchodziły:

Izba Rolnicza organizuje doświadczalnictwo we wszystkich gałęziach produkcji rolniczej, stwarzając w ten sposób podstawy stałego postępu rolnictwa zarówno w zakresie udoskonalenia płodów rolnych jak i podnoszenia czystości materiału hodowlanego.

Przez zrzeszenie młodzieży wiejskiej w zespołach Przysposobienia Rolniczego, gospodyń wiejskich w organizacji Wiejskiego Gospodarstwa Kobiecego i rolników w Org. Gospodarstw Wiejskich — szerzy umiejętność pracy w gospodarstwie rolnym i znajduje nową wieś opartą na racjonalnych wzorach.

Istniejące we wszystkich powiatach Powiatowe Biura Rolne są odpowiednikami Izby Rolniczej w terenie i personel ich pozostaje pod ścisłym kierunkiem i nadzorem Izby.

W końcu 1945 r. zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Izba Rolnicza otrzymała 2 obiekty rolne, celem stworzenia w nich ośrodków kultury rolnej. W Pucku utworzony został ośrodek hodowli bydła i reprodukcji zbóż. w Nowym Czeczotowie zaś (pow. Lębork) — w nawiązaniu do prowadzonych tam już uprzednio prac — Zakład Doświadczalny Uprawy Torfowisk.

W ciągu swej rocznej działalności Woj. Izba Rolnicza Gdańska współdziałała w zaplanowaniu i przeprowadzeniu dwukrotnych zasiewów wiosennych oraz jesiennych 1945 r.

Współudział Izby w rozprowadzeniu nawozów sztucznych przyczynił się do osiągnięcia lepszych plonów.

W dziedzinie produkcji zwierzęcej działalność Izby Rolniczej nastawiona jest przede wszystkim na zaopatrywanie gospodarstw i ośrodków kultury rolnej w materiał.

Na tej działalności rozprowadzono konie i bydło z dostaw UNRRA i importów szwedzkich oraz sprowadzono z Polski Centralnej prosięta do hodowli tuczu.

Dla zaopatrzenia terenu w masową ilość drobiu — poza rozprowadzeniem kurcząt amerykańskich — przeprowadzono na wielką skalę akcję wylęgową przez uruchomienie ca 30 aparatów wylęgowych.

NA GBURSTVJE

KS. JAN SIEG

Ku odrodzeniu sadownictwa

(Ciąg dalszy)

Pędzenie młodych drzewek z pestek śliw, wiśni i czereśni często prowadzi do wyników bardzo dobrych. Do najpospolitszych należy wiśnia kwaśna, niestety często błędnie stosowana. Jest to drzewo bez korzeni polowe i zajmuje w naszym sadzie to samo miejsce jak świerk w lesie. Nieznosi ono obróbki gleby koło siebie, gdyż zbyt szybko i szeroko się rozkorzenia. Dlatego też nadaje się na drzewo polne, przydrożne i winno być rozsadzone tysiącami po całych Kaszubach. Jest ono zupełnie zimotrwałe, rośnie na wszystkich ziemiach z wyjątkiem zupełnie lichych piasków, na których słabo owocuje. Wiśnia kwaśna ma trzy wady: po pierwsze wielka wrażliwość na przymrozki majowe, które zawsze idą strefami. Dlatego nie należy wiśni sadzić w skupieniu przy budynku, lecz rozsadzać po miedzach i wszędzie gdzie jest wolne miejsce. Drugą jej wadą to jest, iż dojrzewa w same żniwa. Dlatego też dużo wiśni niszczeje dla braku czasu i rąk aby je zebrać. Trzecią jej wadą, to jej robaczywość. Przez muchę wiśniową która opada wszystkie późniejsze wiśnie. Im bardziej rozsadzimy wiśnie po całym kraju, tym mniej zniszczeje z braku rąk, tem mniej zniszczeje przez muchę wiśniową, tym mniej jej plonów przepadnie przez przymrozki majowe. Wiśnia powinna być tysiącami rozsadzona po wszystkich drogach polnych, by każdy najuboższy mógł ją zrywać. Masowa produkcja tego owocu doprowadzi do obniżenia cen rynkowych miasta a to wyjdzie biednym mieszczanom na korzyść. Ukazała się zimotrwała wiśnia Amorella, zupełnie nieznana u nas, średnio wielka, o małej pestce i białym soku a przy tym urodzajna. Wiśnia ta dojrzewa już od 1 lipca, nie jest robaczywa. Uratowałem u siebie kilkanaście okazów, a ze 100 w roku 1939-40 ani jedna nie zniszczała. Dopiero przez działania wojenne w r. 1945 większość przepadła.

Z rasowych czereśni rośnie czerwcowa, około 30-letnia, przy szosie Chwaszczyno—Kack Wielki u rolnika Falka, druga żółta przy szkole w Kolonii. Takich czereśni mrozo-odpornych będzie z pewnością więcej. Nie warto ich jednak pędzić z pestek, bo owoc ukazuje się drobnym i mniej smacznym. Natomiast warto pędzić z pestek zimotrwałych rentlod. Jedyną rentlodą dojrzewającą, niewymarzającą była francuska. Łatwo ją poznać: drzewo potężne, szeroko rosnące, bez mało jak jabłoń. Owoce jasno-zielone-żółtawe do 60 gr. ciężkie. Dojrzewa od połowy sierpnia Jeżeli ktoś z młodych rolników tę odmianę gdzieś znajdzie, niech z ich pestek pędzi na przyszłą wiosnę. Mrozoodporne i urodzajne są wszystkie Mirabelki. Choć małe są jednak smaczne i na rynku bardzo poszukiwane.

Nim rolnik sprowadzi drzewka niech zawsze zasięgnie rady biegłego. Grusze i Czereśnie należy tylko sadzić na ostowej ziemi, nigdy na podmokłej, kwaśnej i piaszczystej. Skąd się bierze rak? Drzewko może przyjść ze szkółki już rako-chore. Rak w szkółce powstaje z niewiadomych przyczyn u pierwszej lepszej płaczki. Rozszerza się wtenczas od korzenia do korzenia i dlatego wzorowi szkółka prowadzi jednocześnie gospodarkę rolną. Płodozmianami zostaną usunięte pozostałości po korzeniach drzewek i cała gleba wskutek obróbki pługa się oczyszcza. Tylko małe szkółki niepoważnie wykorzystujące każdy metr ziemi, byle w nieskończonności siać i przeszczepiać w ten sposób tę chorobę wśród młodych drzew. Wykorzystywanie każdego kawałka w szkółce doprowadza do drugie chorobę młodych drzewek, do gruczolowatości korzeni.

Rolnik jeżeli kupuje ze szkółki winien sam się pofatygować i patrzeć nie tylko na pnię i korony a przede wszystkiem na korzenie drzewek. Najczęstszą chorobę drzew pestkowych jest „gumoza" dosyć często także „Manilla". Wskutek pokaleczenia, przemarznięcia lub z innych przyczyn powstaje u pestkowych ciekącą rana, która drzewo bardzo osłabia a często zniszczy. Nie tak bardzo niebezpieczna jest „Manilla", chorobliwe zasychanie gałęzi u pestkowych, najmniej spotykana u czereśni. Mirabelio w suche lata nieraz zasychają całemi gałęziami z młodemi owocami. Dzieje się to na skutek suszy, której Mirabelle nie znoszą. Na gumore jest jeden środek zapobiegawczy, częste wapnienie gleby, środków leczniczych na tę chorobę niema. Z rasowch czereśni na Kaszubach ukazała się najodporniejsza na te choroby „Chydelfinska Olbrzymka".

(Dokończenie nastąpi)

—o—

INFORMUJEMY

Zwyżka cen biletów na PKP

Z dniem 1 lipca weszła w życie na Polskich Kolejach Państwowych nowa tabela opłat taryfy osobowej, bagażowej i ekspresowej. Opłaty te zostały wszędzie podwyższone. Jeśli chodzi o ceny biletów 3 klasy na pociągi osobowe, to zasadnicza różnica rozpoczyna się dopiero od km. 51—55, gdzie bilet kosztuje zł. 48, a więc 6 zł drożej niż dotychczas. Również 6 zł droższym jest bilet na km. 96—100, kosztuje bowiem 30 zł. Od km. 196—200 opłata wynosi zł 160. Przy dalszych 50 km. wzrasta o 25 proc. w stosunku do byłej taryfy, za kilometry zaś 139—400 skacze do zł. 304. t. zn. o 50 proc. więcej. Od 691—700 km. kosztuje przejazd 3 klasą 464 zł. Tu różnica wynosi 65 proc i tak procentowo rośnie przy dalszych kilometrach. Jeśli chodzi o dodatki do pociągów pośpiesznych, to wynoszą one nadal 50 proc. ponad odpowiednie ceny pociągu osobowego.

Jak widać, zwyżka opłat dotknęła przede wszystkim podróżujących na dalsze odległości. Opłaty na kolejach państwowych — w porównaniu do wzrostu cen usług innych instytucji czy szeregu artykułów — nie były i nie są wysokie.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (114

Żëcé i Przigodë Remusa.

Zvjercadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

I vezdrzoł jem gorą wognja naszigo v las, jakbe ztąd mogł vestąpjic chtos, cobe mje doł wodpoviedz i radę. Ale leno bladi wuzimkji buków jak stolemni słupe bjałełe słabo przez dokę, a mjedze njimi i za njimi sedzała czornô noc.

V tim zaczęło sę rozlegac szczekanje psa tak krotko, że jaż vaspon zervoł sę na sedzączkę, vejął fefkę z gębe i nadsłuchivoł. Szczekanje całą chvjilę czuc sę dało barzo mocno, tej znovu sę woddaleło, ale vnet znovu naszło krocij nas i głosno przez cemni las sę rozlegało. Tak to kjile razi, to słabji, to mocnji wujodało lasem, jaż wucechło raptem jakbe wucął sekjerą. Długą chvjilę nadsłuchvelesma v gromadze, ale las stojoł cechi nad nami, le krople deszczu pruszełe i szemarzełe po lestach. Tak vaspon sę przeżegnoł i rzekł

— Remus. To nje beł pjes żodni gburskji wobore anji pies lesnigo do gonitve sposobni. Prze połnocę zbudzeł sę czomji pies na zomkovjisku — muszi wono stojec njedałeko — wodpravjił svoją nocną strożą. Vszetko to rządę Boskji.

Tak jô sę przeżegnoł i polecel wopjece Pana Boga. Tej jem legł mjedze grobami stolemóv pod dachem z mechu i sicene, a szemarzenje deszczu po lestach wuspjevało mje do spjiku...

Dobrze ju vjidnjało, jak jô wodecknął nje vjedzące v pjerszi chvjile chdze jezdem. Zemno mje gurdżeło. Ale zarazem wuczuł jem cepłe chopanje jak z pjecka, a kjedem vezdrzoł, tej sedzoł vaspon prze wognju i sepoł krepe do trigjelka. Tero jô sobje przebeczeł vczonasze szukanje leże wocemka. Deszcz pruszeł jak vczora, a letkji vjater roznekoł dokę. Vjidzec beło daleko v las. A mje sę zdovało jakbem leżoł ve vjelgjim zomku, v chtemim vesokô posova z lestóv i gałęzi czężera na szarich wuzimkach buków jak na stolemnich słotpach.

Król jezora vjidzące mje wodecklego, wodezvoł sę:

— Pokąd te społ, Remus, to jô sę rozezdrzoł po lese. Tu krótko v dole stoji błotko z czestą vodą. Trzeba nom zjesc co cepłi strave, bo mome przed sobą marsz njeladą. A zemno je i deszcz padô. Jesz dziso muszme dujsc do Lepuskjich lasóv. Tam wobnocujeme jesz roz, a ztąd jô ce pokożę drogę do Lipna.

Z moją paką na plecach wodczuł jô ten marsz steonami, kede sarna chodzi. Ale za to v połnje ma ju sedzała strzod skamjeniałich vjeselnjików pod Vęsorami. Podvjeczork ma zjadła pod Selczną. Jak noc i mumęczenje stanovjiłe nasze krokji, tej ma ju sedzała v Lepuskich lasach pod Tuszkovami. Tu znadz krol jezora znoł kożdi kjerz i kożde drzevję, bo v pevnim mjescu rozezdrzoł se i przestąpjił wod razu do kjile krzóv, chterne tam roste pod przidką wurzmą. Nad wurzmą barzo wopoczni rosł dąb. Tej rozgamał krze, za chternimi sę wukozała cemnô joma. V tę won vlozł a jô za njim.

— Takji vanoga jak jô — rzekł won — nje wobińdze sę bez mjeszkanjô v kjile molach. Pod korzinjami tego storigo dęba, chturen te vjidzoł, nje będzema gorzij spała niż pod skleconim dachem miedze mogjiłami dziso v noce. Le wognja żodną radą nji możema zmjecec. Wuvożej: Ledvje poł godzene drogji ztąd nade drogą wod Lepusza do Tuszków mjeszkô lesni. Procem zvecajnimu porządkovi: na naszi zemji je to nasz człovjek, Kaszuba. Ko som jednak nji mogę jimu lezc v ręce.

Tej ma sę posiłeła resztą chleba i rib zbjegłich z vczoraszi vjeczerze i legła v naszi jomje na lestach. Krol jezora zapoleł so fefkę, vecignął sę vigodno i povjodoł.

Tu mje je lepji, bo czuje sę ju krotko mojigo jezora i vjem, że zrzucę jutro te dżadovskji ruchna. Tu ma sę też rozińdzema Remus. Jezdem wu cebje v długu, żes mje tovarzeł przez tę czężką drogę. Za to vjedno nalezesz wu mje goscenę, kjej zabłądzisz v moje państvo. A nje dzevji sę, kjej mje reno nje woboczisz. Povjem ce tero tvoję drogę. Pudzesz przez ten las na północ. Kjej wuzdrzisz spiczastą vjeżę storigo koscoła v Lesnje, tej trzimej se mocko na pravą rękę. Tędę jidące napotkosz ludzi. Tich smjało pitej wo drogę do Lipna. Bo to są ju strone zapadłe i tam ledvje jakji zabeti szandara wo tobje be mogł mjec vjedzą.

Deszcz pruszeł jak minjoni noce na leste v lese przed joma, a krol jezora poleł svoję fefkę i godoł:

Na Ziemi Kaszubskiej

GDANSK

— ŚMIERĆ NA POSTERUNKU. Strażnik pilnujący wejścia na „Westerplatte" został zastrzelony przez 16-letniego Wacława Bidasa za to, że go tą drogą nie chciał wpuścić. W toku śledztwa stwierdzono, że Bidas dokonał zbrodni na tle zaburzenia mózgowego. Sąd umieścił go w domu poprawczym.

OLIWA

— DYPLOMY PODLEŚNICZYCH. 40 kursistów ośrodka szkoleniowego Dyr. Lasów Państwowych w Oliwie otrzymało dyplomy ukończenia kursu podleśniczych.

SOPOTY

— TURNIEJ SZACHOWY. 22 bm. otwarto pierwszy powojenny turniej szachowy. Protektorat objął min. Kwiatkowski.

PUCK

— OBCHÓD „DNIA CHORYCH"

Dnia 19 bm. miejscowy „Caritas" urządził „Dzień Chorych". W kościele parafialnym o godz. 8 rano zebrało się niemało cierpiących, aby wysłuchać Mszy św. i kazania wygłoszonego przez ks. dziekana puckiego. Po Mszy św. ks. dziekan roznosił jeszcze Komunię św. po domach. Po południu „Caritas" urządził dla chorych wspólny posiłek a ponadto rozniesiono tym chorym małe paczki.

Na marginesie tej uroczystości apelujemy do Kaszubów z Pucka i okolicy, aby czynnie wspierali akcję chrześcijańskiego miłosierdzia prowadzoną przez „Caritas". (A.H.)

WEJHEROWO

— Z ŻYCIA PARAFIALNEGO. 1) Msze św. w niedzielę VII po Zesłaniu Ducha św. 28 bm., jak zwykle.

2) W niedzielę 28 bm. po nieszporach zebranie Apostolstwa Matek w salce parafialnej.

3) Mieszkańcom Wejherowa, powiatu oraz dalszych okolic podaje się do wiadomości, iż z początkiem nowego roku szkolnego, otwiera się w Wejherowie znany dawniej Konwikt Biskupi, czyli internat dla młodzieży męskiej tutejszego państwowego gimnazjum i liceum. Zgłoszenia przyjmuje Katolicki Urząd Parafialny w Wejherowie.

†

W poniedziałek, dnia 29-go lipca 46 r. o godz. 8 rano odbędzie się w kościele farnym

nabożeństwo żałobne

za naszego troskliwego męża, ojca, zamordowanego przez okupanta w 1939r. w Piaśnicy

Ś p. Józefa Kura

mistrza Piekarskiego

o czym donoszą

Żona i dzieci

— DZIEŃ CHORYCH. W piątek 19 bm. w uroczystość św. Wincentego a Paulo wejherowski oddział „Caritas" wznowił piękną tradycję, urządzając Dzień Chorych. Do kościoła parafialnego zwieziono około 60 chorych z miasta i okolicy. Uroczystą Mszę św. z wystawieniem Sanctissimum odprawił ks. dziekan Partyka, który również wygłosił do chorych piękne kazanie. Po Mszy św. pokrzepiono chorych ciastkami i kawą w ogrodzie parafialnym. Tutaj przemówił do chorych w serdecznych słowach p. burmistrz Szczęsny. P. burmistrz pokazał, że chce być ojcem przede wszystkim dla biednych, strapionych i chorych. Ideę tą realizuje młody burmistrz wejherowski na każdym kroku swojej ciężkiej pracy. Po śniadaniu odwieziono chorych do ich domów. Przy tej okazji wejherowski „Caritas" dziękuje p. dr. Stawowiakowi za bezinteresowne dostarczenie samochodu. (i)

BYTÓW

— K. K. O W BYTOWIE. Dnia 13 lipca br. odbyło się z udziałem Starosty przedstawicieli partii, oraz zaproszonych gości uroczyste uruchomienie pierwszej „Komunalnej Kasy Oszczędności" pow. bytowskiego.

Dzierzążno (pow. kartuski)

— SZWEDZI APROWIZUJĄ KOLONIĘ. Dla kolonii dziecięcych Szwedzi przysłali po uprzednich 3 tonach, dalsze 15 ton żywności.

Chośnica

— DZIELNY MIESZKANIEC NASZEJ WSI. Do naprawdę dzielnych ludzi należy mieszkaniec wsi Chośnica, syn ziemi kaszubskiej p. Bernard Głodowski. Przez cały czas okupacji, pomimo trudności i szykan, przechował u siebie polską bibliotekę. I chociaż został przez niemców wyrzucony, zamiaru swego dokonał. Ponadto w czasie okupacji pracuje w kaszubskiej partyzantce jako łącznik, dostawca broni i umundurowania. Obecnie p. Głodowski nie uchylił się od pracy, lecz pracuje dla dobra gromady jako sołtys. Ojciec i brat jego zginęli w partyzantce. (b-r)



GUCZOV MACK GODO:

Chceme le so zażecl Mój drech Mjęgolka v svoji wuczałosca vesvjądoł, że chło chce vepłenąc ten muszi nôpjervi wułonąc. Tere mje sę v głovje rozvjidnjeło jak kjej po 700 vałovi lępje i jem wuzdrzôł jak na dłonji czemu v morzu je voda a nje vesme na to mleko... Kaszebji sę prze svojim wułopjenju tak vodzeska wopjile, że po kolana wutrendele sę na dnje i le bómbole puszczają do góre i nji mogą vepłenąc. Nógorszô to je ta sprava że sę przenęcele do tich bombłov isę njima jak balama zabovjają. Movją prze tim, że sę wuczą zec na vjększą mjarę. Wo ti mjarze mjoł jem szpôs z moją Kaszą i z Rzepjiszkem. Jemu zasmakova varszavskô mjara, leno nje vjedzeł bjedok jak wona vezdrzi. Jô co ju przeszed vszetkji mjare tak jem mu ję vecignął:

Varszavskô mjara to je: guła v galarece, gurka v mozdrechu, nożkji na stole i vanna do kąpanjô ve vjinje.

Galareta vplivo na trzęsenje czile reszenosce a mozdrech na burclovanji v żołądku, a stądk na vszedną gotovosc, vesme na to choc: vepjic morze na kavę zamjast sole kalbardzkji, na wuregulovanje nadzveczajni vchłonnosce...

Me Kaszebji mjele mjarę łokc, v lepszim razu sledz v cekru, do tego kloskę i kępę torfu na podpjeczenje. Vanożk, moj dobri drech, rzek mje, że jego mjara to je nasza „Zrzesz Kaszebskô" i tvjerdzi, że ta staro mjara na łokc i sledza vjisi v kominje i sę vędzi dlô murzinóv, a Kaszebji vecęle sobje miarę ze „Zrzesze Kaszebskji".

Moja Kasza jaż kolanama wo mój łokc wobcera tak to ji sę vjidzało.

— Vejle, Macku! Tere to Kaszebji vjedzą jaką wonji mają seknję, jaką jic drogą.

— Jo, moja Kaszo! Jesz jedno jo żądóm wod Kaszebov. Ta mjara kosztova 100 lat proce, vjic provdzevi Kaszeba muszôłbe sę za nją nogji wubjegac, bo jesz dzis won nje vje jaką bananę won zjôdô!

— Chłopje, jô tobje godom, że jesz nje bele Kaszebji tak belni jak wonji dzisi są. Woboczisz, że choc Zrzesz przińdze dzeń pózdnji to wonji ję będą tizimele. A jak tego nje zrobją, to jô storô baba jim to rzecze...

— Że wonji njigde nje vepłeną — tak, tak Kaszo!

Po ti tovarzeskji jak na vjolgą mjarę sę słechô gôdce — vzął jem sę do czetanjô lestóv.

Moj drech z Amerkji Połnjovi pjisze, że v Bolivje robja probe vejenni z bombą atomovą. Jedna trzasra v pałac prezidenta i mja go v jizbje prze golenju zamrozec na smjerc. Bjałka jesz zdążeła vervac bez czekanje na pogrzeb.

To podobno je nóta:

O N. Z. co te za pjęknô panji,
Że cebje nježoden pon nje ganji.
Te z kożdim żejesz v nolepszi zgodze
Jak v svjece vszetce be bele ledze.

Konferencjo pokojovô je zapovjôdanô dzivnima znakama. Jak va czetele v Zrzesze, nad Szvedama lotałe njevjidzalni bombe, rakete. Wu nas v lese sę grzebe provdzevi na muchomore zmjenjełe, v Łodzi godają, że mocno szure zdechają, a na Siberji renifere veją za snjegję i kuczrama. V Palestinje sirene reczełe, że poł Londinu velecało v povjetrzi, leno v naszi kochani Polsce je spokojno, budujeme mostek dva pjętrovi, v gorzel dlo volóv i jinich szteronożnich mjilecznich stvorzenjóv, a v dole jak sę przenóleżi dlo ledzi.

Nastroje wu nas są vjedno akademiczni, ale dobri bo ledzom służi na spjączke, ko v tim słuńcu v całosce se chce spac. Jó vama godom ledze, że me jesz nje vjeme co znaczi przepclonô marmelada, a podobno wona przińdze ve vagonach, jô vama żeczę, żebesta mogła tę przepôlónkę veplenac. Chceme le so zażecl

Ze sportu na Kaszubach

Na Stadionie Miejskim Wejherowa wre praca

Jesteśmy na Stadionie Miejskim miasta Wejherowa. Patrzymy z wysokości nasypu na boisko i odnosimy niecodzienne wrażenie. Pusta zalana słońcem trybuna, szeroka jasna obręcz toru zlewa się z szarą ziemią boiska. Wrażenie dziwnej pustki. Ale nie — na boisku poruszają się sylwetki ludzkie. Nie są one coprawda w kostiumach sportowych, lecz w szarych ubraniach roboczych, nie kopią piłki, tylko uparcie kopią czarną ziemię i reperują parkan. Wre praca. Kilkudziesięciu ludzi z Klubu Sportowego „Gryf" z burmistrzem miasta Wejherowa p. B. Szczęsnym i Prezesem kol. Richertem na czele, którzy pracą powyższą kierują, by zniszczony stadion bezwzględną ręką szabrowników przywrócić do dawnego stanu. W pożałowaniu godnym stanie przedstawiał się nasz stadion, zniszczona trybuna i oparkowania, oto jeden ze śladów pobytu szabrowników w Wejherowie.

Burmistrz w Wejherowie p. Szczęsny wraz z K.S. „Gryfem" postanowił przywrócić dawną świetność stadionu. To też nie szczędząc kosztów (jak zakup materiałów, desek, gwoździ itd.) przystąpiono raźno do pracy. K. S. „Gryf" dał pomoc fizyczną (sportowcy). Obecnie od kilku dni przeprowadza się w dalszym ciągu roboty. Wszystko w tempie amerykańskim, by zdążyć na dzień 4 sierpnia br. kiedy się odbędzie zjazd dziesięciu miast kaszubskich, które rozegrają na Stadionie Miejskim turniej piłkarski o tytuł mistrza Kaszub i puchar przechodni Burmistrza m. Wejherowa p. B. Szczęsnego.

Pytamy nieśmiało o koszta: Materiał budowlany dostarcza Zarząd Miejski a pracę fizyczną wykonują tylko Sportowcy Klubu Sportowego „Gryf". Słowo „Gryf" ma w sobie treść, treść owocnej pracy na niwie sportowej. Stadion zaś to jak gdyby ekran, to wykładnik praktyczny, teoretycznych poczynań Zarządu Klubu.

Budzą na nim i kształtują talenty naszego sportu. Za kilka dni tj. 4 sierpnia br. odbędzie się Turniej Błyskawiczny 10 miast kaszubskich w piłce nożnej i znów wypełnią się trybuny gwarnym tłumem a na świeżą zieleń boiska wbiegną kaszubscy sportowcy. P. Fink.

O mistrzowstwo Kaszub w piłce nożnej

WEJHEROWO. Jak już podawaliśmy Kaszubski Klub Sportowy „Gryf" z Wejherowa organizuje w niedzielę 4 sierpnia br. „Błyskawiczny Turniej Piłkarski" o tytuł mistrza Kaszub i puhar przechodni burmistrza miasta Wejherowa p. Bernarda Szczęsnego. Udział biorą jednostki piłkarskie z następujących miast kaszubskich: Gdańska, Gdyni, Kościerzyny, Kartuz, Pucka, Lęborka, Słupska, Sławna, Bytowa, Rumi i Wejherowa. Bliższe szczegóły w następnym numerze. P. Fink

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Franciszka Majkowska, Kartuzy. Sprawę tak ważną dla kultury kaszubskiej w najbliższym czasie definitywnie ustalimy.

P. Szutenberg Julian, Liniewo. Artykuł przesłany jest dobry, ale nie jest odpowiedni swym tematem dla naszego pisma. Prosimy pisać na tematy kaszubskie — a napewno chętnie umieścimy.

P. Stefania Bendykówna, Szczecin. Dziękujemy. Umieścimy. Prosimy o dalsze. Mjileczni kaszebskji pozdrovk wod zrzeszińcóv z Vejrova.

REDAKCJA: redaktor naczelny Brunon Richert, członkowie Kolegium redakcyjnego: Ignacy Szutenberg, Jan Rompski, Jan Trepczik, Józef Gniech.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô. ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68.
PRENUMERATA: Pocztowa i pod opaską miesięcznie 25.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 10 do 20 każdego mies. na następny miesiąc. Pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobne za wyraz 8 zł; najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej
Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.

Tłocz. w Drukarni pod Zarządem Państwowym w Wejherowie. W-02433